VII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych**
  (nr 65)
  z dnia 19 marca 2014 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych (nr 65)

19 marca 2014 r.

Komisja Mniejszości Narodowych i Etnicznych, obradująca pod przewodnictwem posła **Mirona Sycza (PO)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– informację Ministra Administracji i Cyfryzacji na temat działalności pełnomocników do spraw mniejszości narodowych i etnicznych wojewodów oraz marszałków województw.

W posiedzeniu udział wzięli: **Stanisław Huskowski** sekretarz stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji wraz ze współpracownikami, **Grażyna Płoszajska** radca ministra w Departamencie Kształcenia Ogólnego i Wychowania Ministerstwa Edukacji Narodowej, **Maria Kobierska** wicedyrektor Departamentu Administracji Publicznej Najwyższej Izby Kontroli, **Joanna Wańkowska-Sobiesiak** pełnomocnik wojewody warmińsko-mazurskiego do spraw mniejszości narodowych i etnicznych, **Patryk Pawełczak** pełnomocnik wojewody wielkopolskiego do spraw mniejszości narodowych i etnicznych, **Maciej Tefelski** pełnomocnik wojewody podlaskiego do spraw mniejszości narodowych i etnicznych, **Marek Mazurkiewicz** pełnomocnik wojewody opolskiego do spraw mniejszości narodowych i etnicznych oraz pełnomocnik marszałka województwa warmińsko-mazurskiego do spraw mniejszości narodowych i etnicznych **Wiktor Leyk**.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Beata Machul-Telus** i **Jolanta Osiak** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Dzień dobry państwu. Otwieram posiedzenie Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej. Witam serdecznie posłów przybyłych na dzisiejsze posiedzenie Komisji. Witam serdecznie przybyłych gości. Miło mi państwa poinformować, że w dniu dzisiejszym – podobnie jak na innych posiedzeniach Komisji – z Ministerstwa Administracji i Cyfryzacji obecny jest sekretarz stanu pan Stanisław Huskowski wraz ze swoimi współpracownikami, czyli panami Józefem Różańskim i Dobiesławem Rzemieniewskim. Witam panów bardzo serdecznie. Witam – jak zwykle, zawsze obecną – panią Grażynę Płoszajską radcę ministra w Departamencie Kształcenia Ogólnego i Wychowania Ministerstwa Edukacji Narodowej. Gdybyśmy ogłosili konkurs na obecność, na frekwencję – tak jak w szkole – to zdecydowanie zajęłaby pani pierwsze miejsce, a nawet drugie, bo ja zajmuję pierwsze, tak? Pani Grażyno, witam panią serdecznie. Witam również panią Marię Kobierską wicedyrektora Departamentu Administracji Publicznej Najwyższej Izby Kontroli. Pani Mario, witam panią serdecznie.

Drodzy państwo, dzisiaj mamy dosyć ważny dzień, z ważnym tematem – rozpatrzenie informacji Ministra Administracji i Cyfryzacji na temat działalności pełnomocników do spraw mniejszości narodowych i etnicznych wojewodów oraz marszałków województw. Zatem przede wszystkim chciałem niezwykle serdecznie powitać właśnie pełnomocników. W pierwszej kolejności pozwolę sobie powitać panią Joannę Wańkowską-Sobiesiak, pełnomocnika wojewody warmińsko-mazurskiego. Pani Joanno, witam panią serdecznie. Witam pana Patryka Pawełczaka, pełnomocnika wojewody wielkopolskiego. Witam pana Macieja Tefelskiego, pełnomocnika wojewody podlaskiego. Witam pana Marka Mazurkiewicza, pełnomocnika wojewody opolskiego. Drodzy państwo, w sposób szczególny powinienem powitać i witam pełnomocnika marszałka województwa warmińsko-mazurskiego do spraw mniejszości narodowych i etnicznych. Jak rozumiem, jedynego chyba w Polsce, bo w Polsce…

Sekretarz stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji Stanisław Huskowski:

Nie. Jest i w województwie dolnośląskim.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Marszałków? Dobrze. Bo w Polsce do tej pory jest jedyny sejmik, który ma w swoim składzie komisję do spraw mniejszości narodowych i etnicznych. To jest właśnie województwo warmińsko-mazurskie. Jak rozumiem, pełnomocnicy wojewodów, którzy nie pokazali się dzisiaj, z pewnością w najbliższym czasie spotkają się z panem ministrem Huskowskim, który będzie miał im wiele do przekazania, a na pewno wojewodom, ale tą sprawą to już pan minister z pewnością zajmie się w inny sposób. Drodzy państwo, witam wszystkich niezwykle serdecznie.

Jeśli nie będę słyszał sprzeciwów, uznam, że porządek został przyjęty. Sprzeciwu nie słyszę.

Wobec tego, mając na uwadze to, że pan minister dzisiaj ma niesamowicie wiele obowiązków – zresztą część naszych posłów, także z prezydium, w tej chwili ma ważne posiedzenia komisji – pozwolę sobie od razu poprosić pana ministra o zabranie głosu. Proszę uprzejmie.

Sekretarz stanu w MAiC Stanisław Huskowski:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, dziękuję za głos. Tak na wstępie tylko uzupełnię to, co powiedział pan przewodniczący. Mianowicie jest mi wiadome i to pewna jest ta wiedza, że również w województwie dolnośląskim jest pełnomocnik marszałka do spraw mniejszości narodowych i etnicznych. To pan Leon Susmanek. Tak się nazywa. Jest mniej więcej od roku, ale nie umiem dokładnie powiedzieć, od kiedy. Zanim zjawiłem się w ministerstwie, czyli przed czerwcem ubiegłego roku, rozpoczął pracę.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Takie zupełnie przypadkowe województwo, jak rozumiem, panie ministrze.

Sekretarz stanu w MAiC Stanisław Huskowski:

Moje województwo nie jest przypadkowe. Jest wybitne i wyjątkowe.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Ach, właśnie.

Sekretarz stanu w MAiC Stanisław Huskowski:

Jeśli można, to chciałbym też państwa na wstępie poinformować, że sprawozdanie z działalności pełnomocników wojewodów składaliśmy również w Komisji Wspólnej Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych tydzień temu mniej więcej i zostało ono tam przyjęte.

Pierwszy pełnomocnik wojewody został powołany w roku 1992 przez wojewodę opolskiego i potem rozpoczął się cały proces powoływania przez wojewodów pełnomocników. Ostatni został powołany 2 lata temu. Powołał go wojewoda świętokrzyski.

Pełnomocnicy są powoływani na podstawie art. 22 ust. 3 ustawy o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym. Ci nowi pełnomocnicy. Starzy nie zostali powołani na podstawie tej ustawy, bo ona dopiero od 9 lat jest w obiegu prawnym. Przepis tego artykułu w sposób następujący formułuje zadania wojewody. Koordynuje on działania organów administracji rządowej, realizujących zadania na rzecz mniejszości. To właśnie może robić poprzez pełnomocnika. Podejmuje również działania na rzecz respektowania praw mniejszości narodowych i etnicznych oraz społeczności posługującej się językiem regionalnym, a także przeciwdziała ich naruszaniu, jak również podejmuje działania na rzecz rozwiązywania problemów mniejszości. Ponadto pełnomocnicy monitorowali i monitorują realizację zadań Programu na rzecz społeczności romskiej w Polsce. Prowadzili też różne działania, których celem była aktywizacja tej społeczności.

Nasze ministerstwo, czyli MAiC – wcześniej zresztą robiło to Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji – wspiera działania pełnomocników. Jest z nimi w stałym kontakcie. Zachęca do aktywnej postawy. Ministerstwo corocznie organizuje szkolenia dla pełnomocników, w czasie których przekazywana jest wiedza na temat aktualnych rozwiązań prawnych. Odbywają się różne dyskusje na temat praktycznego rozwiązywa-

nia pojawiających się problemów oraz szkolenia w zakresie radzenia sobie w trudnych sytuacjach. W bieżącym roku takie szkolenie odbędzie się już za kilkanaście dni. Dwudniowe szkolenie odbędzie się 31 marca i 1 kwietnia w Gorzowie Wielkopolskim.

W roku 2012, zresztą na wniosek mniejszości narodowych i etnicznych, nasze ministerstwo opracowało Kodeks Dobrych Praktyk Pełnomocnika wojewody do spraw mniejszości narodowych i etnicznych. Ten kodeks dobrych praktyk został zresztą dostarczony państwu teraz w materiałach. Trafił do prezydium Komisji w związku z dzisiejszym posiedzeniem.

Na wniosek strony mniejszościowej KWRiMNiE ministerstwo nałożyło na pełnomocników wojewodów do spraw mniejszości narodowych i etnicznych obowiązek składania corocznych sprawozdań z działalności. Zostały one zresztą przekazane przez wszystkich pełnomocników.

W tych sprawozdaniach znajdują się informacje – po pierwsze – na temat spotkań, które pełnomocnicy odbywają ze środowiskami mniejszości narodowych i etnicznych. Wyróżnione są te, które były zorganizowane z inicjatywy pełnomocnika. Po drugie, są informacje na temat koordynowania działań organów administracji rządowej, realizujących zadania na rzecz mniejszości, jak i informacje na temat podejmowania działań na rzecz respektowania praw mniejszości i przeciwdziałania naruszaniu tychże, a także działań na rzecz rozwiązywania problemów mniejszości. Przekazywane są też informacje o organizacjach mniejszości, z którymi pełnomocnik jest w stałym kontakcie i które działają, oczywiście, na terenie województwa oraz o współpracy pełnomocnika z innymi instytucjami lub organizacjami zajmującymi się problematyką mniejszościową. Pełnomocnicy informują także o swoim udziale w organizowanych przez mniejszości narodowe i etniczne różnych imprezach i spotkaniach. Dostarczane są również w sprawozdaniu informacje o podejmowanych przez pełnomocnika interwencjach w sytuacjach konfliktowych.

Pełnomocnicy są też stale zobowiązywani do wskazywania przepisów, które, ich zdaniem, powinny być zmienione, by ułatwić funkcjonowanie pełnomocnika i rozwiązywanie problemów mniejszości narodowych i etnicznych. Takie sprawozdania pełnomocników za rok 2013, o ile wiem, zostały przekazane Komisji, ale też są ogólnodostępne na stronach internetowych naszego ministerstwa. To może tyle na wstępie, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Dziękuję bardzo, panie ministrze. Szanowni państwo, w związku z tym, że część najbardziej odważnych pełnomocników przybyła dzisiaj na posiedzenie Komisji, zaproponowałbym, aby państwo skorzystali z tej możliwości i ewentualnie się pochwalili albo zwrócili uwagę na to, z czym są największe problemy, jeśli w ogóle one bywają w państwa województwach. Proponowałbym rozpocząć od województwa warmińsko-mazurskiego. Pani Joanna Wańkowska-Sobiesiak.

Pełnomocnik wojewody warmińsko-mazurskiego do spraw mniejszości narodowych i etnicznych Joanna Wańkowska-Sobiesiak:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Panie ministrze, panowie przewodniczący, chciałam powiedzieć, że od 10 lat jestem pełnomocnikiem wojewodów, bo tak to już trzeba określić, do spraw mniejszości narodowych i etnicznych. Jest to województwo szczególne. Mamy 13 mniejszości narodowych i etnicznych, czyli cały zestaw, jaki przewiduje nasza ustawa o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym. Zresztą język regionalny u nas też występuje, bo w ostatnim spisie 57 osób przyznało, że posługuje się językiem kaszubskim. Zaistniała też u nas mniejszość, którą trudno nazwać mniejszością, ale grupa Ślązaków. Mamy Tatarów. To z tych nowych grup, które doszły. Jest to więc województwo szczególne. Oczywiście, chociażby też z tego względu, że największa grupa Ukraińców, będących członkami mniejszości ukraińskiej, jest właśnie w naszym województwie.

Rok poprzedni – ten ostatni, za który pisaliśmy sprawozdania – akurat w naszym województwie szczególnym nie był. Dwie rzeczy tylko w zasadzie powinnam tutaj poruszyć. Raz, że to był rok okrągłej rocznicy wydarzeń wołyńskich, prawda? A pamiętajmy,

że w naszym województwie jest ponad 54 tys. ludzi przywiezionych z akcji „Wisła” i 56 tys. Wołyniaków, więc potrzeba naprawdę dużego zrozumienia wzajemnego i tolerancji, żeby nie dochodziło do zadrażnień. Udało nam się ich uniknąć.

Druga rzecz, na którą chciałam zwrócić uwagę, na pewno zainteresuje pana przewodniczącego Sycza. Zresztą to napisałam w sprawozdaniu. Zmniejsza się liczba szkół z ukraińskim językiem nauczania jako językiem mniejszości narodowej. Mieliśmy 56 szkół. Przepraszam, nie z ukraińskim językiem nauczania, bo takich szkół to mamy 2, natomiast tu, gdzie jest nauczany język ukraiński jako język mniejszości narodowej. Było 56, teraz jest 41. Szukanie oszczędności przez samorządy, zwłaszcza w tych wschodnich, biedniejszych województwach, doprowadziło do likwidacji tych miejsc nauczania. Natomiast w ich miejsce powstają międzyszkolne zespoły, które funkcjonują pod warunkiem, że jest możliwość dojazdu nauczycieli.

To jest pewien problem, ale – jak to zwykle z kijem bywa – kij ma dwa końce. Ograniczenie tych szkół publicznych spowodowało wysyp szkół niepublicznych. Powstają małe szkoły, utrzymywane przez stowarzyszenia. Dzięki temu np. mniejszość niemiecka, która dotychczas miała kłopoty z nauczaniem języka niemieckiego jako języka mniejszości, nagle uczy się tego języka. Tak jak w poprzednim roku szkolnym było 480 dzieci, tak teraz ponad 900. A dlaczego? Bo te malutkie szkoły niepubliczne potrafiły skorzystać z tego, że wystarczy to zgłosić, prawda? Jeśli 7 rodziców zażąda na piśmie uczenia ich dzieci języka mniejszości, to jest to czynione. Szkoły niepubliczne upatrują w tym sposób na ściągnięcie zwiększonej subwencji oświatowej i to jest dla nich duży zastrzyk pieniężny. Co roku jestem odpytywana przez konsulat niemiecki w Gdańsku, ile dzieci się uczy, bo są to u nas szkoły zapisane do „Strategii rozwoju oświaty mniejszości niemieckiej w Polsce”. W tym roku właśnie nastąpił stuprocentowy wzrost liczby uczniów uczących się języka niemieckiego. Chciałam tylko zwrócić uwagę na te problemy. Dziękuję państwu za uwagę.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Dziękuję bardzo, pani pełnomocnik. Proszę uprzejmie, teraz może panowie po kolei. Tak będzie najlepiej.

Pełnomocnik wojewody opolskiego do spraw mniejszości narodowych i etnicznych Marek Mazurkiewicz:

Dziękuję, panie przewodniczący. Panie ministrze, szanowni panie i panowie posłowie, nazywam się Marek Mazurkiewicz i reprezentuję wojewodę opolskiego, czyli województwo, gdzie mamy najliczniejszą grupę mniejszości w całej Polsce. Jeśli bowiem dodamy mniejszość niemiecką, liczącą ponad 100 tys. osób, i mniejszość romską, to segment mniejszości narodowych i etnicznych to ponad 10% całej populacji regionu. No, i chociażby z tego względu mniejszości odgrywają bardzo istotną rolę i mają ogromne znaczenie w funkcjonowaniu województwa czy to z punktu widzenia społecznego, czy także – i to warto podkreślić – z punktu widzenia politycznego.

Chciałbym kilka słów powiedzieć o doświadczeniach w mojej pracy jako pełnomocnika z punktu widzenia ponad 3,5 roku, bo od tego czasu pełnię tę funkcję. Otóż można powiedzieć, że na pracę czy działalność pełnomocnika należy przede wszystkim patrzeć z dwóch perspektyw. Pierwsza perspektywa to jest perspektywa formalnoprawna, którą wyznacza ustawa i którą wyznaczają zadania wojewody, czyli szczegółowe obowiązki, które są nakładane przez wojewodę na pełnomocnika. Perspektywę drugą nazwijmy regionalną, różniącą się w przypadku każdego z województw, gdzie dochodzi kontekst społeczny i polityczny. Tutaj są dwie racje, w których ten pełnomocnik zawsze musi się poruszać.

Warto też zwrócić uwagę na to, że pełnomocnik zawsze jest – tak jak sama nazwa wskazuje – pełnomocnikiem wojewody. On jest odpowiedzialny za realizowanie spraw wojewody związanych z mniejszościami narodowymi i etnicznymi.

Mówiąc o praktyce funkcjonowania pełnomocnika, warto też zwrócić uwagę na to, jak wygląda to w rzeczywistości. Otóż ustawa i konkretne rozporządzenia sprowadzają szczegółową, taką już konkretną pracę wojewody czy pełnomocnika do trzech generalnych zadań. Pierwsza jest realizacja zadań związanych z obsługą programu romskiego.

Dwa kolejne zadania związane są z wpisywaniem gmin do rejestrów. Pierwszy rejestr dotyczy gmin, gdzie używane są dwujęzyczne tablice. Drugi rejestr związany jest z wpisywaniem gmin, gdzie język mniejszości może być używany jako język pomocniczy.

Jeśli chodzi o kontekst i praktykę województwa opolskiego, należy też zwrócić uwagę na to, jaką rolę odgrywa mniejszość niemiecka, dokładnie zaś Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Niemców na Śląsku Opolskim. Jest to w województwie opolskim największa organizacja pozarządowa, a zarazem ważny segment życia politycznego w województwie. Jest to współkoalicjant sejmiku województwa. Przez to niejako rola i znaczenie mniejszości, jaką tworzy ten właśnie kontekst, wpływają na to, że otwierają się nowe możliwości współpracy czy współdziałania pomiędzy organami administracji rządowej w województwie a samą mniejszością, tutaj pod szyldem TSKN.

Chciałem zwrócić uwagę na to, że już od dłuższego czasu oprócz tych zadań, które wyznaczane są przez ustawę i rozporządzenia, wojewoda – w tym także ja sam, bo w tych działaniach uczestniczę – współpracuje z mniejszością niemiecką w dziedzinie, która może być dla niektórych zaskoczeniem. Otóż jest to polityka senioralna. Tutaj na pewno pan poseł Galla szerzej będzie mógł o tym powiedzieć. Tylko wspomnę o tym, że w poprzednim roku wojewoda – a ja jako jego pracownik i realizator poszczególnych zadań – współorganizował wiele ciekawych inicjatyw. W kontekście ważnych problemów, jakie dotykają województwo opolskie, zaznaczyliśmy swoją obecność i współdziałaliśmy z mniejszością niemiecką. Wystarczy wymienić chociażby ważną konferencję, która miała miejsce w listopadzie. To może państwa trochę dziwić, bo tematycznie była oddalona od tematyki mniejszości, ale w kontekście województwa opolskiego bardzo istotna. Konferencja była zatytułowana „Model opieki i wsparcia osób starszych w regionie". TSKN było współorganizatorem tej konferencji. Niejako z uwagi na swoje znaczenie i rolę w województwie, towarzystwo dołożyło ciekawe, ważne elementy do tej konferencji, jak również do opracowania modelu opieki i wsparcia osób starszych. Ponadto organizowane były podróże studyjne do Austrii, które – mówiąc szczegółowo – niejako były pogłębieniem i rozwinięciem tej współpracy z mniejszością niemiecką i to w aspektach wychodzących poza ramy, które przewiduje ustawa.

Niejako próbując podsumować to krótkie wystąpienie, sformułowałbym swoje uwagi w następujących punktach. Są ramy prawne, które wszyscy znamy. Są pewne obowiązki z tym związane, ale też pewne ograniczenia w pracy wojewody i – w dalszej kolejności – pełnomocnika. No, i bardzo istotny jest też kontekst regionalny. Każde województwo ma inną sytuację, inną wielkość grup mniejszości narodowych i etnicznych. Przekłada się to na możliwości, a także szanse współdziałania i współpracy. Z uwagi na fakt, że mniejszość niemiecka ma bardzo duże znaczenie, bo jest jednym z filarów społeczności regionalnej województwa opolskiego, z tego względu wynikają nowe szanse i nowe pole do współdziałania, które tutaj dosyć ogólnie starałem się państwu przedstawić. Niestety, nie mamy na tyle czasu, żeby te dodatkowe aspekty współdziałania przedstawić. Tutaj odsyłam chociażby do stron internetowych opolskiego Urzędu Wojewódzkiego, gdzie te aspekty są na bieżąco przedstawiane. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Dziękuję bardzo, panie Marku. Mam prośbę do państwa, bo my te sprawozdania, oczywiście, mamy i o pewnych rzeczach wiemy. Chodziło mi bardziej o to, czy państwo by mogli na coś szczególnego zwrócić uwagę. Być może należałoby rozszerzyć coś, co już państwo umieścili w sprawozdaniu. Proszę uprzejmie kolejną osobę.

Pełnomocnik wojewody podlaskiego do spraw mniejszości narodowych i etnicznych Maciej Tefelski:

Maciej Tefelski, pełnomocnik wojewody podlaskiego do spraw mniejszości narodowych i etnicznych. Już dość długo pełnię tę funkcję, bo od 2007 r., czyli bagaż doświadczeń jest dość spory. Chciałbym zwrócić uwagę na pewne aspekty tego, co się zmienia w województwie podlaskim. Otóż nie będę omawiał wszystkich prac i działań podejmowanych przeze mnie, jak i przez wojewodę, z tego względu, że tego jest dość dużo. Chciałbym zwrócić uwagę na inicjatywy, które, w moim przekonaniu, przynoszą dość znaczący efekt.

Otóż w 2011 r., po wydarzeniach o charakterze rasistowskim i ksenofobicznym, które miały miejsce na terenie podlaskiego, mniejszości narodowe i etniczne zwróciły się z prośbą do wojewody o to, żeby powołać zespół, bo czują się zagrożone wydarzeniami, które na terenie województwa miały miejsce. Nie będę przypominał, jakie to były ekscesy, z tego względu, że było to nagłośnione medialnie, praktycznie poczynając od mediów centralnych, przez media regionalne. W każdym razie w efekcie tych działań i postulatów mniejszości został powołany zespół do spraw poprawy poczucia bezpieczeństwa mniejszości narodowych i etnicznych na terenie województwa. W skład tego zespołu, oprócz pełnomocnika, wchodzą przedstawiciele wszystkich mniejszości narodowych i etnicznych z terenu województwa. Przypominam, że w sumie jest tych mniejszości u nas 6, natomiast ostatnio się aktywizuje mniejszość żydowska, czyli być może dojdzie jeszcze 7. mniejszość. W skład zespołu wchodzi również przedstawiciel komendanta wojewódzkiego policji. Zadaniem zespołu jest w głównej mierze monitorowanie tego, co na terenie województwa w stosunku do mniejszości się dzieje.

Może nie krótko później, ale w każdym razie w 2012 r. został powołany przez wojewodę podlaskiego zespół do spraw przeciwdziałania aktom ksenofobii i rasizmu na terenie województwa podlaskiego. To już jest struktura mocno wyspecjalizowana z tego względu, że oprócz wojewody podlaskiego i dyrektora Wydziału Bezpieczeństwa i Zarządzania Kryzysowego podlaskiego Urzędu Wojewódzkiego w skład zespołu wchodzą przedstawiciele komendanta wojewódzkiego policji, dyrektora delegatury Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, komendantów Straży Granicznej i Straży Pożarnej, prokuratury apelacyjnej i ewentualnie inne osoby, które są zapraszane w szczególnych sytuacjach.

Dlaczego mówię o tych dwóch zespołach? Z tego względu, że wpłynęły one – w moim przekonaniu – na to, że w tej chwili na terenie województwa podlaskiego nie odnotowano w ostatnim czasie żadnych wydarzeń, które by uderzały w mniejszości narodowe i etniczne. Z jednym wyjątkiem, którym było zamalowanie 5 tablic z dwujęzycznymi – polskimi i litewskimi – nazwami miejscowości na terenie gminy Puńsk, co jest już drugim elementem, jeżeli chodzi o te tablice w tamtym rejonie. Natomiast innych wydarzeń nie było.

Praktyka jest też taka, że na spotkania u wojewody podlaskiego, które są organizowane raz w roku, na początku, zawsze zapraszany jest komendant wojewódzki policji, jak również pojawiają się przedstawiciele prokuratury apelacyjnej w Białymstoku. Zresztą w tym spotkaniu, które w tym roku miało miejsce, ci przedstawiciele prezentowali informację na temat tego, co się dzieje. Wydaje mi się zatem, że ważne jest podejmowanie tego typu działań, uzupełnionych jeszcze programem „Partnerstwo na rzecz aktywnego osiedla". Ten program może być programem ogólnopolskim. Zresztą takie było założenie, kiedy ten program na terenie Białegostoku powstawał, szczególnie w dzielnicach, gdzie miały miejsce akty o charakterze rasistowskim. Wydaje mi się, że te działania odnoszą skutek. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Dziękuję uprzejmie. Proszę.

Pełnomocnik wojewody wielkopolskiego do spraw mniejszości narodowych i etnicznych Patryk Pawełczak:

Dziękuję bardzo za możliwość wypowiedzi. Nazywam się Patryk Pawełczak. Od 2008 r. jestem pełnomocnikiem wojewody wielkopolskiego. Prezentuję województwo, które do tej pory było raczej postrzegane jako jednorodne narodowo. Jednocześnie w ostatnich latach nagłośniono kilka incydentów, związanych przede wszystkim z mniejszością romską. Nie będę już tutaj recenzował swojej pracy, bo – tak jak pan przewodniczący powiedział – to wszystko jest w naszych sprawozdaniach. Warto jednak podkreślić, że według wyników ostatniego spisu województwo wielkopolskie takie aż stuprocentowo jednorodne narodowo nie jest. Ujawniła się już całkiem duża mniejszość niemiecka. Duża w porównaniu do wyników spisu z 2002 r. Jesteśmy też piątym województwem pod względem liczebności mniejszości romskiej.

Jeżeli natomiast miałbym powiedzieć o czymś, co zauważam i co jest słabością stanowiska pełnomocnika w stosunkach z mniejszościami narodowymi i etnicznymi, to mogę tak powiedzieć. Dotychczasowy program rządowy na rzecz społeczności romskiej, który najprawdopodobniej będzie kontynuowany w kolejnych latach, wyposażył pełnomocników wojewody w pewne narzędzia, które pomagają nam jako pełnomocnikom aktywnie wspierać mniejszość romską i współtworzyć pewną politykę w stosunku do tej mniejszości.

Natomiast, chociażby w ostatnich latach, także w miarę aktywnie współpracuję z mniejszością niemiecką w województwie wielkopolskim i zauważam, że w tym przypadku moja osoba – a przede wszystkim wojewoda – już nie jest wyposażona w takie narzędzia, które mogłyby na równym poziomie wspierać tę mniejszość. To zauważam jako pewną słabość swojej sytuacji. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Dziękuję uprzejmie. Jeśli państwo pozwolą, poprosiłbym o zabranie głosu pełnomocnika marszałka województwa warmińsko-mazurskiego, pana Wiktora Leyka. Proszę uprzejmie.

Pełnomocnik marszałka województwa warmińsko-mazurskiego do spraw mniejszości narodowych i etnicznych Wiktor Leyk:

Dziękuję bardzo. Szanowny panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, przedstawiciele rządu, koleżanki i koledzy pełnomocnicy…

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Może bliżej mikrofonu.

Pełnomocnik marszałka województwa warmińsko-mazurskiego Wiktor Leyk:

Otóż w tym roku mija 20 lat od chwili, gdy rozpocząłem pracę jako pełnomocnik ówczesnego wojewody olsztyńskiego. Pani Berdychowska była pełnomocnikiem na szczeblu rządowym, a w Opolu pani Berlińska była pełnomocnikiem do spraw mniejszości niemieckiej. Słucham wystąpień kolegów i przypominam sobie jak ówczesny wojewoda Lorenz powiedział: „Słuchaj, napisz to, co będziesz miał do zrobienia. Jakiś regulamin, jakieś zasady. Coś, czym masz się w ogóle zająć". Napisałem jako główne zadanie przekazywanie polityki rządu do mniejszości narodowych oraz oczekiwań i potrzeb mniejszości narodowych do władzy publicznej. Najprościej mówiąc, to zadanie, które jest do zrobienia. Minęło wiele czasu. Pani Joanna jest 10 lat pełnomocnikiem wojewody. Teraz się dowiedziałem w końcu, ile lat ma pani Joanna, bo jest na pewno o 10 lat młodsza jako pełnomocnik ode mnie.

Otóż, proszę państwa, po utworzeniu samorządów wojewódzkich, czyli 1 stycznia 1999 r., zostałem pełnomocnikiem marszałka do spraw mniejszości narodowych i etnicznych. W międzyczasie, w ciągu kilku miesięcy, dzięki pomocy ówczesnego wiceprzewodniczącego sejmiku, pana Mirona Sycza, udało się utworzyć Komisję do spraw Mniejszości Narodowych i Etnicznych w Sejmiku Województwa Warmińsko-Mazurskiego, która działa do tej pory.

Chcę poruszyć kilka kwestii, bo to, co pani Joanna powiedziała, oczywiście, można ewentualnie tylko uzupełnić. Chciałem zwrócić uwagę na następujące kwestie, z którymi się stykamy. Otóż jest to na pewno ułomność ustawy z 2005 r. Tę ułomność chociażby pokazuje problem nieistnienia mniejszości śląskiej, Ślązaków. Coś trzeba z tym fantem zrobić i to jest apel do ustawodawcy. Nie możemy mówić, że czegoś nie ma, co jest.

Po drugie, to jest kwestia niepowodzenia ostatniego spisu powszechnego w kwestiach dotyczących mniejszości narodowych i etnicznych, grup językowych itd. No, wszyscy ponieśliśmy porażkę, ponieważ – cytuję słowa ówczesnego wiceministra pana Siemoniaka – intencją rządu było, aby spis powszechny dał prawdziwe dane i informacje dotyczące mniejszości narodowych – ich stanu i ilości – władzy rządowej. Nie dał. Tak rozbieżne są wyniki spisu z rzeczywistością, że nawet nie ma czego komentować.

Powiem tylko tak. Nadal nie ma żadnego Warmiaka na Warmii i na Mazurach. Poprzedni spis nie wykazał żadnego i obecny nie wykazuje żadnego. Mazurów było 25, jest 821, ale Amerykanów mamy ponad 400 w województwie. Tak jak pani wspomniała, mamy Kaszubów itd. No, mamy z tym problem.

Podam przykład, który jest przed nami. Otóż w związku z wyborami samorządowymi musimy w naszym województwie zmienić granice co najmniej 2 okręgów wyborczych do sejmiku, ponieważ jeden z okręgów utracił prawo do 5 mandatów. Będziemy musieli operować na terenie powiatu, gdzie mieszkają grupy Ukraińców, czyli będziemy musieli dotknąć szczególnie wrażliwego miejsca, mianowicie tego, co nakazuje ustawa o ochronie praw mniejszości, a więc właśnie niewprowadzania podziałów i niedemolowania środowiska mniejszości narodowej. Musimy to zrobić. I teraz, z punktu widzenia formalnego, musimy się opierać na danych ze spisu powszechnego jako jedynej podstawie decyzji władzy publicznej. Mamy pełną świadomość, że te dane absolutnie nie oddają rzeczywistości. Musimy to skonsultować ze środowiskami stowarzyszeń ukraińskich i ze Związkiem Ukraińców w Polsce. Kiedy będziemy rozmawiać, to jestem przekonany, że oni, oczywiście, będą operować danymi swoimi, danymi stowarzyszenia, które odbiegają absolutnie od danych spisu powszechnego.

To, że spis powszechny nie został zrobiony rzetelnie, rzutuje na praktykę życia publicznego i społecznego w Polsce w sposób jednoznaczny. Jest to problem, który musi być brany pod uwagę w następnych rozwiązaniach ustawowych, a szczególnie w metodyce przeprowadzania spisu powszechnego. W naszym województwie były trzy gminy, gdzie, według poprzedniego spisu z 2002 r., mniejszość narodowa ukraińska stanowiła więcej niż 10% populacji. Reguły spisu powszechnego nakazywały, że tam ma być przeprowadzany spis z natury, czyli rachmistrz ma pójść do każdego mieszkańca gminy. Nie było tego. Tej czynności nie było. Dane odnośnie do wyników spisu poszczególnych grup w naszym województwie uzyskałem po 2 latach na skutek trudnych bojów z Głównym Urzędem Statystycznym. GUS nie chce tego pokazywać, ponieważ sam na świadomość, że one są nieprawdziwe, nie odzwierciedlają rzeczywistości. Jest to jeden wielki wstyd dla tej instytucji.

Następna kwestia to jest kwestia finansowego wspierania mniejszości narodowych. Program romski jest programem rządowym, prowadzonym przez przedstawicieli rządu w terenie. On ma swoją praktykę, doświadczenie. Jest efektywny, skuteczny i pożyteczny dla środowisk romskich. Dobrze się stało, że w następnym okresie finansowania ostatecznie ten program będzie nadal finansowany na poziomie rządowym, a nie w regionalnych programach operacyjnych.

Otóż chcę powiedzieć, że my corocznie jako samorząd województwa wspieramy działania kulturalne i edukacyjne mniejszości. Wydzielamy w budżecie województwa na konkursy mniejszości pewne środki finansowe. Pan marszałek w swojej dyspozycji ma także pewne środki. Chcę powiedzieć, że wczoraj mieliśmy posiedzenie Komisji do spraw Mniejszości Narodowych i Etnicznych ze wszystkimi szefami stowarzyszeń. W tym roku te środki to 40 tys. zł w trybie konkursowym i 70 tys. zł w trybie uznaniowym jako patronaty marszałka wraz ze współfinansowaniem danej imprezy. Staramy się oscylować między 100 tys. zł a 200 tys. zł rocznie na bezpośrednie wsparcie projektów mniejszości narodowych i etnicznych.

Chcę także powiedzieć, że komisja mniejszościowa sejmiku regularnie spotyka się z szefami wszystkich stowarzyszeń. Wczoraj było takie spotkanie. Pani pełnomocnik wojewody zawsze jest obecna. Jest to spotkanie, na którym omawiamy, co nas boli, co trzeba zrobić. Ewentualnie możemy także pochwalić się pewnymi sukcesami.

Mamy także doroczne spotkania z mediami. Takie spotkanie też wczoraj miało miejsce. Chcę powiedzieć, że o ile jeszcze do niedawna można było mówić w samych superlatywach o działalności mediów – wszelkich mediów, publicznych i niepublicznych – na rzecz problematyki mniejszości narodowych i poszczególnych grup mniejszościowych czy działalności kulturalnej, o tyle w tej chwili właściwie to tylko dwa media nadal się tym dobrze i profesjonalnie na naszym terenie zajmują. To jest Polskie Radio i Telewizja Polska. Natomiast widzimy absolutny zanik zainteresowania mediów papierowych, wszelkich gazet – obojętnie jakie tytuły by to nie były – w ogóle tą problematyką. Tylko wtedy, kiedy jest jakiś incydent, np. pobicie cudzoziemca, to wtedy jest nagłówek na pierwszej stronie. Zaczyna być pewien problem komunikacji społecznej w środowisku mieszkańców naszego regionu ze strony mediów papierowych.

I ostatnia kwestia, którą chciałem podnieść, to jest rzecz aktualna. Mianowicie województwo warmińsko-mazurskie ma niemal całą granicę z Federacją Rosyjską. To jest granica naszego województwa. My do tej pory mamy dobrą, rzeczową, konkretną współpracę z władzą publiczną w obwodzie kaliningradzkim. Zarówno marszałek z gubernatorem, jak i sejmik województwa z Kaliningradzką Dumą Obwodową. To jest współpraca na poziomie komisji i konkretne sprawy są tam omawiane. W zaistniałej sytuacji, oczywiście, obawiamy się, że możemy mieć w tych wzajemnych relacjach pewne perturbacje, których jeszcze nie jesteśmy w stanie określić. Nie wiemy, jaki one będą miały charakter. A z drugiej strony, w naszym województwie mieszka – jak już było wcześniej powiedziane – najwięcej Ukraińców. Te perturbacje w relacjach z Rosją wynikają właśnie na tle ukraińskim, czyli tego, co się dzieje na Ukrainie. No, tutaj możemy mieć pewne pole – powiedziałbym – krytyczne w tej sytuacji. Na razie tego nie widzimy, ale niewątpliwie ta sytuacja geopolityczna może mieć wpływ także na relacje władzy publicznej z mniejszościami i z partnerami, z sąsiadami graniczącymi z naszym regionem.

Mamy w obwodzie kaliningradzkim Polonię, bardzo aktywną grupę Polaków, z którą też współpracujemy. To są ludzie, którzy przeważnie trafili w ostatnich 25 latach do obwodu z głębi dawnych republik byłego Związku Radzieckiego. Kazachstan, Uzbekistan itd. To są środowiska bardzo tam aktywne. No, nie wiemy, co będzie się działo i jaki będzie stosunek większości mieszkańców obwodu do tych grup Polaków, które tam mieszkają, ponieważ hasła, które pojawiły się w sobotę na manifestacji w Kaliningradzie, były także skierowane w sposób ohydny do Polski. Jednak staramy się to monitorować i będziemy wspierać, na ile można, środowisko polskie w obwodzie kaliningradzkim.

Ostatnie słowo jeszcze. Mianowicie zarząd województwa wsparł sumą 100 tys. zł w postaci medykamentów i środków medycznych naszych braci Ukraińców w Kijowie miesiąc temu. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Dziękuję bardzo, panie Wiktorze. Otwieram szerszą dyskusję. Zauważyłem, że samorząd może sobie pozwolić na więcej i bardziej odważnie. Na pewno pan marszałek…

Poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Tylko dwa słowa.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Już, już, pani przewodnicząca. Na pewno wcześniej spotkali się z pełnomocnikami i wyznaczyli pana Wiktora do przedstawienia…

Pełnomocnik marszałka województwa warmińsko-mazurskiego Wiktor Leyk:

Podzieliliśmy się, kto ma być ten dobry, a kto zły.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Tak. Proszę uprzejmie, jako pierwsza głos zabierze pani przewodnicząca Danuta Pietraszewska.

Poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Dziękuję bardzo. Chciałam przede wszystkim podziękować panu za piękne i ciepłe słowa o Ślązakach, za poglądy, które pan wygłosił przed całą Komisją. Mam nadzieję, że wszystkie wypowiedzi są nagrywane i ten stenogram pozwolę sobie przedstawić na Śląsku. Pełnomocnik z województwa warmińsko-mazurskiego pokazał, że można być otwartym i można czytać inaczej – inaczej niż się powszechnie nas odbiera – nasze pragnienia, nasze zabiegi. Bardzo, bardzo panu za to dziękuję.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Dziękuję bardzo pani przewodniczącej. Zrozumiałem, że przed panem kolejne awanse. Województwo śląskie z pewnością potrzebuje takich ludzi. Widzę, że pan się już cieszy. Proszę, pan przewodniczący Ryszard Galla.

Poseł Ryszard Galla (niez.):

Jeśli mogę, panie przewodniczący. Szanowni państwo, przede wszystkim nie ukrywam, że z wielką radością spojrzałem w dzisiejszy porządek obrad i w sprawozdania, zarówno te, które zostały złożone przez MAiC, jak i pełnomocników.

Po pierwsze, widzimy, że mamy w tej chwili 16 pełnomocników. Jak państwo pamiętają, kiedy mieliśmy posiedzenie czy też konferencję z okazji pięciolecia funkcjonowania ustawy o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym, to jeszcze wielu tych pełnomocników brakowało. Tutaj też słowo wyjaśnienia. Przez dłuższy okres nie było pełnomocnika w województwie opolskim. Dopiero właśnie po interwencji ministerstwa, szczególnie ministra Siemoniaka, to uzupełnienie w pozostałych województwach nastąpiło.

Po drugie, widzimy w tej chwili bardzo dobry – powiedziałbym – monitoring tego, co się dzieje w poszczególnych województwach i w pracy pełnomocników poprzez kodeks dobrych praktyk. To była propozycja ze strony Komisji, ale zadanie, które zostało zapoczątkowane i wykonane przez ministerstwo, a przede wszystkim wypełnione przez pełnomocników. Jest także wiele wspólnych posiedzeń i szkoleń dla pełnomocników. Dzisiaj, na początku roku 2014, możemy powiedzieć, że rzeczywiście możemy dokonać takiej oceny funkcjonowania pełnomocników. Nie ukrywam, że tutaj widziałbym jeszcze wiele do zrobienia. Wczytując się szczegółowo w sprawozdania pełnomocników, widać naprawdę bardzo aktywnych, otwartych, wychodzących pełnomocników, ale także i takich, którzy mają pozycję zachowawczą: „Jest problem – podejmujemy”.

Myślę, że propozycje następnych spotkań wspólnych pełnomocników mogą pozwolić na to, że te dobre praktyki, funkcjonujące w takich województwach, jak chociażby warmińsko-mazurskie, dolnośląskie czy małopolskie, mogą być przyjęte także przez innych pełnomocników. Współpraca pełnomocnika ze środowiskiem mniejszości naprawdę może być dobra. A wiem z doświadczenia, że jednak środowiska mniejszości takiej współpracy oczekują. Powiedziałbym, że wyciągają wręcz rękę, często szukają tej pomocy. Mam nadzieję, że kiedy będziemy analizowali sprawozdania w latach następnych, to one będą już o wiele, wiele ciekawsze, ale też takie – powiedziałbym – wypłaszczone, czyli poziom pracy czy też aktywności pełnomocników będzie porównywalny.

Mój pełnomocnik, pan Mazurkiewicz, przedstawił tutaj bardzo szeroko współpracę. No, jesteśmy nieco innym jednak regionem i środowiskiem mniejszości. My także podejmujemy pewne działania, które wychodzą jakby poza ramy funkcjonowania typowej mniejszości, chociażby poprzez projekt senioralny czy też szkolnictwo, nie tylko dwujęzyczne, ale w tej chwili i szkolnictwo dualne, czyli dobre praktyki, które mogą być z powodzeniem realizowane na terenie województwa. No, to jest realizowane tylko dlatego, że – rzeczywiście – udział nasz w dużej części lokalnych samorządów i w samorządzie województwa na to nam pozwala.

Niemniej jednak, panie pełnomocniku, wydaje mi się, że jest jeszcze kilka takich zadań, w których na pewno aktywność pełnomocnika i wojewody by się przydała. Pan dokładnie wie, że w wielu miejscach mamy problemy z przeprowadzeniem pełnych procedur jeśli chodzi o podwójne nazwy, o nauczanie języka w szkołach czy też tworzenie szkół niepublicznych, prawda? Z tym są problemy, z którymi my – mimo że jesteśmy taką siłą – nie do końca jesteśmy w stanie sobie poradzić. Często tutaj taka aktywność ze strony pana byłaby nawet wskazana. Głos kogoś, kto mógłby być pewnego rodzaju negocjatorem między mniejszością a większością, na pewno byłby wskazany, prawda?

Mam nadzieję, że siądziemy sobie w województwie, ustalimy może po prostu pewne wspólne inicjatywy, które pozwolą nam rzeczywiście, także i w tych podstawowych obszarach działania, które są w środowisku mniejszości… Nie mówię tylko o mniejszości niemieckiej, bo ostatnio gościłem u siebie pana prezesa Kwiatkowskiego, który też ma wiele problemów. Przyszedł z nimi do mnie. A ja zapytałem: „Czy pan był np. u pana wojewody albo u pana pełnomocnika? Można by też było z nimi porozmawiać”. Wydaje mi się, że tutaj moglibyśmy też pewne tematy sobie ustalić, w których byśmy widzieli taką naszą wspólną współpracę.

Kończąc, chciałbym tak powiedzieć. Rzeczywiście, z tych sprawozdań wynikają także pewne sugestie. Pan Mazurkiewicz m.in. wskazał na bardzo istotny element. Myślę,

że warto by tutaj było, panie dyrektorze, na to zwrócić uwagę – wyposażenie pełnomocnika w pewien niewielki nawet, ale budżet, którym mógłby operować, dzięki któremu mógłby pewne inicjatywy też podejmować. Często bowiem bywa tak, że ten pełnomocnik chciałby wiele rzeczy zrobić, ale już skromne budżety wojewodów pokazują, że jakby wyasygnowanie pewnych środków na pewne inicjatywy byłoby tutaj bardzo trudne. Jest więc pytanie, czy byłaby taka możliwość, aby na poziomie pełnomocników wojewodów jakieś symboliczne środki do prowadzenia przez nich działalności rzeczywiście mogły być wyasygnowane? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Kto z państwa chciał zabrać głos? Proszę uprzejmie.

Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący. Bardzo dziękuję państwu pełnomocnikom za sprawozdania, które są dowodem jakby słuszności, ale też dobrych rozwiązań, jeżeli chodzi o ustawę o mniejszościach i realizowania jej w rzeczywistości. Mam nadzieję, że tego typu sprawozdania i taka rzeczywistość zostaną przedstawione reprezentantom innych państw, gdzie jest mniejszość polska, często nieuznawania, bez statusu mniejszości polskiej, np. w Niemczech. Państwo wykonują bardzo ważną pracę. Ona również świadczy nie tylko o tym, jak postrzegamy, ale i o tym, jak ustosunkowujemy się i jakie warunki stwarzamy mniejszościom narodowym w Polsce, za co państwu bardzo dziękuję.

Miałabym jednak parę pytań, ponieważ jesteśmy członkami różnych komisji i zajmujemy się również warunkami, w jakich działają Polacy, czyli tym, czy prawa Polaków są respektowane – bądź też nie – za granicą, niezależnie od tego, czy ten status posiadamy, czy nie, zwłaszcza w krajach Unii Europejskiej.

Miałabym pytanie do pana z województwa opolskiego. Mianowicie spytam, czy rozwiązana została kwestia odmowy przyjęcia do szkoły publicznej uczniów, których rodzice nie podpisali wniosku w sprawie udziału ich dzieci w zajęciach służących podtrzymywaniu poczucia tożsamości językowej i kulturowej mniejszości narodowej. Miało to miejsce w publicznym zespole przedszkolno-szkolnym z nauczaniem w języku polskim i języku mniejszości w Kędzierzynie-Koźlu, powołanym przez Stowarzyszenie Oświatowe Koźle Rogi. Pisałam interpelację w tej sprawie, ale nie mam jasności, jak ta sprawa została rozwiązana. Wiem, że sprawa jest w prokuraturze i że kuratorium oświaty nakazało przyjąć te dzieci do szkoły.

Drugie pytanie jest takie. Pan powiedział, że 10% populacji to mniejszość. Chciałam się dowiedzieć, w ilu gminach jest język pomocniczy i jakie to są koszty, jeżeli chodzi o funkcjonowanie i możliwość realizowania tego zapisu ustawowego. Jaki to jest koszt jeżeli chodzi o wymianę tablic? W ilu gminach one się odbyły czy odbywają? Kto to finansuje? Czy to jest z budżetu wojewodów, czy to jest z tego ogólnego budżetu, który jest przeznaczany przez ministerstwo?

Ile jest szkół z językiem niemieckim? Ile jest szkół z ojczystym językiem? To też jest ważne, ponieważ jest elementem rozmów między stroną polską a niemiecką. Z tego, co wiemy, społeczność niemiecka nie korzysta z możliwości zdawania matury z języka niemieckiego, co mnie zdziwiło. A są takie możliwości, bo to wystarczy wniosek złożyć i można to zorganizować. Jest tylko kwestia chęci. Jednak jest to używane jako argument przeciwko nam, przeciwko Polsce, że nie realizujemy postulatów ustawy mniejszościowej, co jest niezgodne z prawdą. Chciałabym również zapytać, jakiego rzędu są to koszty jeżeli chodzi o nauczanie języka niemieckiego. Ile dzieci uczy się języka niemieckiego w województwie opolskim? Czyli wydatki na oświatę.

Interesuje mnie również procentowy udział mniejszości niemieckiej w samorządzie w województwie opolskim, a także jakby udział w kosztach czy wydzielaniu z budżetu wojewody osobnego budżetu na wsparcie różnego rodzaju – i bardzo dobrze – inicjatyw społeczno-kulturalnych, budujących naszą przyjaźń na terytorium Rzeczypospolitej i nie tylko. Chodzi również o media. Czy mógłby pan przedstawić, jak ta sytuacja wygląda? Jeżeli nie będzie pan miał czasu czy informacji, to o taką pisemną odpowiedź od pana bardzo bym prosiła.

Chciałabym również zapytać o inne województwo, bo pani tutaj napomknęła, że konsulat w Gdańsku przepytuje panią co roku z realizacji ustawy. Tak pani to sformułowała, być może niefortunnie, ale chciałam się dowiedzieć, na czym polega to przepytywanie. Co z tego wynika? Czy to są jakieś wnioski, prośby do wojewody itd.? Czy są jakieś zarzuty z racji nierealizowania jakiegoś elementu ustawowego, ewentualnie propozycje? Chciałabym po prostu poznać metodologię działania konsulatu, który – jak rozumiem – sprawdza realizację ustawy o mniejszościach narodowych w Polsce, jak ona funkcjonuje. To jest jedno.

Padł tutaj również taki żal jeżeli chodzi o wyolbrzymianie czy opisywanie przypadków nagannych – i to trzeba robić – ale z przesadą. Tak to zrozumiałam. Chodzi o informacje w mediach, które opisują jakiś incydent. Chciałam się zapytać, o jakich mediach państwo mówią. Czy to są dzienniki ogólnopolskie, czy to są jakieś regionalne gazety? Jaki zasięg mają te gazety? Jakie to są media? Tutaj chyba jeden z panów o tym mówił. I chyba na tym czas to wszystko zakończyć. Dziękując państwu, proszę o odpowiedź.

Pełnomocnik wojewody warmińsko-mazurskiego Joanna Wańkowska-Sobiesiak:

Jeśli można, od razu odpowiem.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Nie, nie. Proszę spokojnie jeszcze poczekać. Czy może ktoś z państwa posłów jeszcze chciał zabrać głos w tej chwili? Jeśli nie ma zgłoszeń, to proszę uprzejmie, pani Joanno.

Pełnomocnik wojewody warmińsko-mazurskiego Joanna Wańkowska-Sobiesiak:

Przepraszam, że weszłam tutaj w uprawnienia pana przewodniczącego. W każdym bądź razie odpowiem, ponieważ mało pytań było. Oczywiście, to niefortunne jest określenie z mojej strony, że odpytuje mnie konsulat. Przepraszam. Po prostu zwracają się z pismem, ponieważ jest jako dokument przyjęta przez MEN oraz przez – jeszcze wówczas – MSWiA „Strategia rozwoju oświaty mniejszości niemieckiej w Polsce". Tam w załącznikach były podane szkoły, w których taka nauka jest prowadzona, prawda? Nauka języka niemieckiego jako języka mniejszości narodowej. Konsulat zwraca się z pytaniem, czy dalej w tych szkołach jest ta nauka podtrzymywana i ile dzieci uczy się tego języka. Tego rodzaju odpowiedzi na te pytania udzielam. Jeśli chodzi o media…

Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Przepraszam. To jest w formie dokumentu?

Pełnomocnik wojewody warmińsko-mazurskiego Joanna Wańkowska-Sobiesiak:

To jest w formie pisma, które jest kierowane do wojewody. Odpowiadam w imieniu wojewody na ten temat.

Jeśli chodzi o media, to akurat wczoraj rozmawialiśmy na ten temat. Tu głównie chodziło o media w języku polskim, bo wszystkie mniejszości…

Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Nie, nie. Chodzi mi o nasze.

Pełnomocnik wojewody warmińsko-mazurskiego Joanna Wańkowska-Sobiesiak:

Tak, w języku polskim. No, prasa się komercjalizuje, zwłaszcza ta regionalna, a lokalna praktycznie przestała w ogóle istnieć i stąd – jak myślę – jest ten brak obecności mniejszości narodowych w mediach. Natomiast mniejszości sobie radzą poprzez Internet. Trzeba powiedzieć, że Internet przejmuje rolę tej prasy papierowej, prawda? Wycina ją z przestrzeni publicznej. W zasadzie każda mniejszość ma swoją stronę i to, co ma do zaprezentowania, tam prezentuje. Dziękuję, jeśli panią zadowala moja odpowiedź.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Proszę uprzejmie, pani poseł.

Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Mnie interesowały opisy tych incydentów, bo tu państwo się skarżyli, że czasami się coś zdarzy, ale to jest wyolbrzymiane, jakby niesprawiedliwie czy niesłusznie. Państwo tak zauważyli. Tak to państwo sformułowali. Interesuje mnie, czy to są dzienniki ogólnopol-

skie, czy to są lokalne gazety, bo to też jest jakby ważne, prawda? Dotarcie tej informacji czy zareagowanie na nią zależy też od tego, gdzie ona się ukazuje.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Proszę, panie Wiktorze.

Pełnomocnik marszałka województwa warmińsko-mazurskiego Wiktor Leyk:

To, co pani Joanna przed chwilą powiedziała, oczywiście, jest związane także ze zjawiskiem, że Internet przejmuje pewne informacje. Natomiast ja mówiłem o tym, że jeszcze 4–5 czy 7 lat temu na łamach prasy – czy regionalnej, czy ogólnopolskiej – wychodzącej na terenie województwa spotykało się wywiady czy rozmowy z różnymi działaczami mniejszości narodowych, np. przy okazji jakichś imprez czy wydarzeń, które miały charakter nie tylko adresowany do mniejszości, ale także do całej publiczności naszego regionu. O ile tak było kilka lat temu, o tyle w tej chwili zainteresowanie dziennikarzy tą tematyką zupełnie zostało zminimalizowane. A jeżeli pokaże się jakaś informacja dotycząca w jakimś sensie mniejszości, to wtedy, kiedy np. cudzoziemiec jakiś został pobity. Mieliśmy taką sytuację ze studentem z Arabii Saudyjskiej, gdzie doszło do incydentu z udziałem noża itd. Jednak wtedy jest to wybijane jako sensacja raczej kryminalna, a do tego dodany smaczek: „A, to jeszcze był tam cudzoziemiec". To tylko w tym kontekście. Natomiast nie chodziło o to, że wybijana jest w jakiś sposób szczególny czy wykorzystywana ta tematyka dla sensacji, ale incydenty się zdarzają.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Dziękuję bardzo. Czy pan Marek Mazurkiewicz chciałby w tej chwili odpowiedzieć? Proszę uprzejmie.

Pełnomocnik wojewody opolskiego Marek Mazurkiewicz:

Dziękuję, panie przewodniczący. Pragnę podziękować pani poseł i panu posłowi za ten liczny katalog pytań. Z góry przepraszam, że nie na wszystkie pytania szczegółowo odpowiem. Pozwolę sobie to w takim razie pisemnie sporządzić. Jednak postaram się te najważniejsze informacje, które za tymi pytaniami się kryją, przedstawić.

Zacznę od sprawy najważniejszej, czyli od pieniędzy. Dziękuję także panu posłowi za to, że zechciał tutaj podnieść ten temat, o którym pozwoliłem sobie wspomnieć w moim sprawozdaniu. Otóż korzystając z okazji i siedząc przed – można powiedzieć – ciałem ustawodawczym, chciałem zaapelować do państwa, a także do obecnego tutaj przedstawiciela ministerstwa, aby rozważyć możliwość wydzielenia może skromnej, ale jednak puli środków do dyspozycji wojewody, które to środki można by było przeznaczać na realizację zadań i inicjatyw na rzecz mniejszości.

Zadania, które wyznacza nam ustawa, są dosyć ogólne i praktyka pokazuje, że są często pewnym ograniczeniem. Wojewoda nie ma oddzielnych środków na rzecz mniejszości. Ma wolne środki pod tytułem „rezerwa wojewody". Rezerwę można przeznaczać na inicjatywy różne, chociażby inicjatywy wspomniane przeze mnie wcześniej, ale wychodzące już poza problematykę mniejszościową. Te inicjatywy z zakresu polityki senioralnej – czy to konferencje, czy to jakieś informatory – były finansowane z tego rodzaju środków, ale nie środków dedykowanych głównie na rzecz mniejszości narodowych i etnicznych. Stąd jeszcze raz chciałbym to podkreślić. Może ogólnie, bo tutaj nie mam nawet czasu, żeby to jakoś szczegółowo rozpatrywać, ale prosiłbym o rozważenie możliwości wydzielenia tego rodzaju środków, bo na pewno inicjatywa czy aktywność wojewody i jego pracownika byłaby w tym względzie zapewne większa.

Pozwolę sobie tylko na osobisty już komentarz. Od niedawna współpracuję także z Instytutem Śląskim. To jest państwowy instytut naukowy w Opolu. W zasadzie dopiero wówczas, odkąd z nim współpracuję, pojawiają mi się pewne możliwości, które mogę realizować w aspekcie problematyki mniejszościowej. Z tej strony patrząc, instytut jako placówka naukowa może chociażby startować do konkursów czy Narodowego Centrum Nauki i stamtąd pozyskiwać środki na pewne inicjatywy i projekty na rzecz mniejszości. Wojewoda na razie, póki co, takich możliwości nie ma.

A teraz pozwolę sobie pokrótce odpowiedzieć na te pytania, które padły. Otóż procentowy udział mniejszości w samorządach jest zależny od procentowego udziału mniejszo-

ści niemieckiej w gminach. Bywa tak, czego przykładem jest chociażby gmina Izbicko, gdzie na 15 osób w radzie gminy, bo to jest mała gmina, 15 radnych to reprezentanci mniejszości niemieckiej. Tutaj pan poseł może mnie poprawić, bo biorę tę informację z pamięci. W zależności od tego, jak liczną mamy mniejszość niemiecką, to się przekłada, oczywiście, na liczbę mandatów w radzie gminy czy powiatu, czy też sejmiku. W tych tradycyjnie zamieszkiwanych przez mniejszości niemiecką samorządach stanowią one istotną – można powiedzieć – siłę polityczną. Mniejszości są współgospodarzem tych terenów.

Co do kosztów dokładnych, to myślę, że pani Grażyna Płoszajska, jeśli dysponuje tymi danymi, może się tutaj wypowiedzieć. Jeśli nie, no to w takim razie szczegółowych danych za rok bieżący, niestety, nie przedstawię. Wspomnę tylko tyle, że w roku 2011 w sumie na województwo opolskie było to 71 mln zł i było to, jeśli dobrze pamiętam, wszystkich środków przeznaczanych na nauczanie języków mniejszości narodowych i etnicznych w Polsce. Tutaj województwo opolskie jest przodownikiem.

Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Ile?

Pełnomocnik wojewody opolskiego Marek Mazurkiewicz:

71 bodaj, więc tutaj…

Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Milionów. A procent to było ile?

Pełnomocnik wojewody opolskiego Marek Mazurkiewicz:

Procent? Jeśli dobrze pamiętam, to wszystkich środków przeznaczanych na nauczanie języka mniejszości w Polsce. Te koszty możemy zweryfikować. Ważne jest to, jakie wchodzi…

Poseł Ryszard Galla (niez.):

Wszystkie informacje mamy jako Komisja.

Pełnomocnik wojewody opolskiego Marek Mazurkiewicz:

To mogą państwo tutaj też wewnątrz sobie przekazać. Tablice dwujęzyczne. Niedawno, bo bodaj dwa tygodnie temu, kolejna gmina uchwaliła uchwałę, w której opowiedziała się za wprowadzeniem tego rodzaju dwujęzycznych tablic. Jest to gmina Popielów. Będzie to już 27 gmina w województwie opolskim albo 28. Tutaj patrzę na pana naczelnika Dobiesława Rzemieniewskiego, który może to zweryfikować. Jest to najwięcej z terenu całej Polski.

Aha, jeszcze coś. Jeśli chodzi o środki, które są przeznaczane na montaż tych tablic, one pochodzą bezpośrednio z MAiC. Ta kwestia jest regulowana bezpośrednio między gminą a ministerstwem. Są to kwoty rzędu kilkudziesięciu tysięcy, w zależności po prostu od tego, jak dużo gmina ma dróg i rogatek.

Język pomocniczy. Na terenie województwa opolskiego są 22 gminy, które zostały wpisane do rejestru gmin, gdzie może być stosowany język pomocniczy. Koszty tego rodzaju trudno szacować, bo musielibyśmy tę kwestię zweryfikować z poszczególnymi gminami. Chodzi tutaj bardziej o znajomość języka przez pracowników konkretnych urzędów gminnych.

Sprawa w Koźlu jest już trochę odległa, bo sięgająca 2011 i 2012 r. Niedawno prasę opolską obiegła informacja, że pani dyrektor szkoły w Koźlu-Rogach, która – można powiedzieć w cudzysłowie – była bohaterem tej sytuacji, została uniewinniona z zarzutów. Nie chciałbym tutaj wchodzić w szczegóły co do funkcjonowania szkoły w Koźlu-Rogach. Na pewno pan poseł z racji tego, że ta szkoła była prowadzona jako stowarzyszenie przez TSKN, tutaj tę sprawę bardziej szczegółowo może przedstawić. I tutaj, niejako już przechodząc płynnie do odpowiedzi na pytania pana posła…

Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Czy te dzieci chodzą do tej szkoły, czy nie?

Pełnomocnik wojewody opolskiego Marek Mazurkiewicz:

Tutaj, panie pośle…

Poseł Ryszard Galla (niez.):

Udzielę informacji. Przepraszam.

Pełnomocnik wojewody opolskiego Marek Mazurkiewicz:

Bo to są zadania, które niejako wykraczają poza mój zakres obowiązków. Musiałbym tutaj we współpracy z kuratorium tę informację zweryfikować.

Wracając zaś do odpowiedzi na pytania posła Galli, za wspomnienie o kwestii środków już podziękowałem. Przekazał pan informację o prezesie Kwiatkowskim. Chodzi tutaj o prezesa największej organizacji romskiej w województwie opolskim. Spotkałem się z panem przewodniczącym, więc sprawę znam.

Gdy zaś chodzi o kwestię aktywności w zakresie pomocy przy mediacji czy zachęcaniu do wpisania gminy do rejestru gmin, gdzie są używane dwujęzyczne tablice, bądź w kwestiach oświaty, no to tutaj napotykamy na pewne bariery, które zaobserwowałem ostatnio w Strzelcach Opolskich. W styczniu była omawiana w radzie gminy kwestia przeprowadzenia konsultacji społecznych, które by miały poprzedzić wprowadzenie dwujęzycznych tablic na terenie gminy Strzelce Opolskie. No, projekt uchwały przepadł. Tutaj może trochę dziwić ten fakt. Z informacji, jakie na tejże sesji rady gminy uzyskałem, wynika, że kwestia była już szczegółowo omówiona w ramach poszczególnych sołectw. Jednakże kołom TSKN, czyli tym podstawowym komórkom organizacji mniejszości niemieckiej, niedostatecznie udało się przekonać resztę społeczności gminnej do tego, by w tych konsultacjach wziąć udział. Jak się sprawa potoczy? Widocznie społeczeństwo gminy Strzelce Opolskie musi do tej kwestii dojrzeć. Tutaj deklaruję i za siebie, i za wojewodę, że jeśli zajdzie taka potrzeba, pomożemy w ramach naszych możliwości wyznaczonych przez prawo.

Zdaję sobie sprawę, że moje odpowiedzi są trochę ogólne, więc pozwolę sobie je bardziej uszczegółowić już w formie pisemnej i przekazać na ręce pani poseł. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Dziękuję bardzo panu pełnomocnikowi Markowi Mazurkiewiczowi. Bardzo proszę o zabranie głosu pana przewodniczącego Ryszarda Gallę.

Poseł Ryszard Galla (niez.):

Chciałbym tylko bardziej szczegółowo odpowiedzieć pani poseł Arciszewskiej. Ta pani dyrektor nie pracuje, tzn. nie została zatrudniona na następny rok szkolny. W międzyczasie okazało się, że komisja dyscyplinarna przy ministrze edukacji narodowej złagodziła wyrok. Przypomnę, że wyrok z poziomu wojewody opolskiego to było zwolnienie dyscyplinarne tej pani dyrektor. Natomiast komisja przy ministrze posłużyła się tylko naganą. Rzeczywiście, w ostatnich tygodniach w sądzie – chyba administracyjnym, jeśli dobrze pamiętam – ta pani dyrektor została uniewinniona. Oczywiście, nie chciałbym w ten sposób tłumaczyć krzywdy, która została dzieciom wyrządzona, bo my od razu reagowaliśmy na to i uważaliśmy, że te dzieci powinny być przyjęte. Dzisiaj problemu nie ma, ponieważ funkcjonuje inny dyrektor w tej szkole. Wiekowo dzieci są akurat w szkole gimnazjalnej mniej więcej czy ponadgimnazjalnej, więc one już jakby nie dotykają tej placówki. Pamiętam, że przy naborze w ostatnim roku szkolnym już tego typu sytuacji nie było.

Chciałbym tutaj także i zaznaczyć jedną rzecz jeśli chodzi o subwencje. Pamiętajmy, że to są subwencje oświatowe. Szukałem u siebie w tablecie informacji, które ostatnio otrzymywaliśmy, bo były takie liczne sprawozdania. Tam dokładnie subwencja była przedstawiona – jaka mniejszość jaką otrzymuje, na jaki poziom edukacji, ile na poziomie szkolnictwa podstawowego, gimnazjalnego i ponadgimnazjalnego. Chciałbym tak powiedzieć: no, to jest subwencja, która trafia do gmin, a nie dla środowisk mniejszości.

Przy okazji warto by było przeanalizować właśnie, jak te subwencje są wykorzystywane, bo m.in. z naszej inicjatywy… Mieliśmy taką sytuację, którą tu chyba pani Grażyna i pan Rzemieniewski potwierdzą, że nawet wnioskowaliśmy o to, żeby w ramach tych wielkości subwencji, jakie mamy, tworzyć inne wagi, które promowałyby nauczanie

dwujęzyczne. Efekt był taki, że w niektórych gminach, nawet tych typowo mniejszościowych, zauważyliśmy obniżenie subwencji ogółem i awanturę, bo gmina gdzieś tam o 200–300 tys. zł otrzymała tej subwencji mniej. Czyli też dbamy o to, żeby racjonalność wykorzystywania tych środków subwencyjnych była jak najlepsza. Często bywa tak, że to jest po prostu zasilanie ogółem budżetu, który jest i tak niewystarczający na szkolnictwo w samorządach lokalnych. Sam chciałbym zobaczyć, jak to się kształtuje właśnie w poszczególnych wagach, jaki jest efekt w liczbie uczniów i godzin, które są realizowane. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Dziękuję uprzejmie, panie przewodniczący. Rzeczywiście, przypominam państwu, że już mieliśmy na posiedzeniu naszej Komisji sprawy związane z oświatą, z subwencją i nawet z wagami subwencji. Dla przypomnienia tylko chcę podkreślić, że dzieci i młodzieży z mniejszości niemieckiej, uczących się języka niemieckiego w szkołach z dodatkową nauką, dwujęzycznych i z ojczystym językiem nauczania, rzeczywiście jest najwięcej. To prawda, ale w Polsce…

Pełnomocnik wojewody opolskiego Marek Mazurkiewicz:

Przepraszam. Mogę podać dokładną liczbę. Aktualne dane za rok szkolny 2013/2014. W województwie opolskim – 28.307 dzieci w szkołach publicznych.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Dziękuję bardzo. Natomiast w tych szkołach – jak pamiętam z analizy przedstawionej na posiedzeniu Komisji – sytuacja była raczej taka stabilna. Te szkoły, ale, tak naprawdę, gminy, jak pan przewodniczący Galla przypomniał, otrzymują te subwencje i to niekoniecznie z tych najwyższych wag, ponieważ klasy są w miarę liczne. Te wagi są w większości na poziomie plus 0,2.

Natomiast największe wzrosty subwencji w ostatnich latach odnotowujemy właśnie na Pomorzu w przypadku języka kaszubskiego, gdzie wręcz te wagi utrzymują się na poziomie najwyższym, nawet do plus 150%. Tak to w rzeczywistości wygląda. Te dane, oczywiście, mieliśmy w materiałach i analizowaliśmy dokładnie.

Mało tego, na wniosek naszej Komisji wnieśliśmy też i o to, aby zwiększyć wagę – w tej chwili chyba P12 – dla szkół z ojczystym językiem nauczania i dwujęzycznych, których jest bardzo mało w Polsce, a jednocześnie zróżnicować liczbę uczniów w szkołach przy tych najwyższych wagach – P10 i P11. To tak wygląda, jeżeli chodzi o oświatę. Rozumiem, że pani Grażyna Płoszajska potwierdza te informacje. Proszę uprzejmie, pan naczelnik Dobiesław Rzemieniewski.

Naczelnik wydziału w Departamencie Wyznań Religijnych oraz Mniejszości Narodowych i Etnicznych MAiC Dobiesław Rzemieniewski:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, szanowni państwo, ponieważ padły pytania pod adresem MAiC w zakresie kwestii finansowych głównie, pozwolę sobie na nie odpowiedzieć. Nie ma takiej możliwości, aby minister administracji i cyfryzacji przekazał jakiekolwiek środki na zadania realizowane przez pełnomocników. To musiałyby być zmiany legislacyjne, żeby taka możliwość się pojawiła. Sądzę jednak, że nie kosztem zadań realizowanych przez organizacje mniejszości narodowych i etnicznych, wspieranych przez ministra administracji i cyfryzacji, bo pewnie to by się nie spotkało z dobrym przyjęciem ze strony KWRiMNiE, która – jak przypominam państwu – wszelkiego rodzaju działania tego typu opiniuje. Natomiast tego typu zmiana musiałaby dotyczyć jakiegoś dodatkowego wsparcia ze środków, które posiadaliby ewentualnie wojewodowie. Oczywiście, do nas też na corocznych spotkaniach, które organizujemy, tego typu sygnały ze strony pełnomocników docierają.

Druga kwestia, o którą państwo pytali, to są koszty funkcjonowania obydwu rejestrów, które są w gestii ministra administracji i cyfryzacji, czyli rejestru gmin, w których są dodatkowe nazwy w językach mniejszości, i Urzędowego Rejestru Gmin, w których są stosowane języki pomocnicze. Jeśli chodzi o ten pierwszy rejestr, to tak się składa, że rokrocznie mniej więcej 200 tys. zł minister administracji i cyfryzacji, a wcześniej minister spraw wewnętrznych i administracji, przekazuje gminom, w których są dodat-

kowe nazwy w języku niemieckim, po to, aby można było dokonać wymiany tablic z językiem polskim na tablice dwujęzyczne. Natomiast jeśli chodzi o język pomocniczy, to używanie tego języka jest finansowane w całości przez samorządy gminne. My jedynie prosimy gminy, aby te, które są zainteresowane wpisaniem do Urzędowego Rejestru Gmin, zechciały nas poinformować, jak one szacują tego typu koszty. Z reguły to są koszty stosunkowo niewielkie, bo to jest, tak naprawdę, pewien dodatek, który przysługuje urzędnikowi w urzędzie gminy znającemu język mniejszości, więc to są koszty rzędu kilku tysięcy złotych na gminę rocznie. Zależy to już od samej gminy. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Dziękuję bardzo panu naczelnikowi. Szanowni państwo, na tym kończymy omawianie tego punktu. Jeśli nie będę słyszał sprzeciwu, uznam, że pozytywnie rozpatrzyliśmy informację ministra. Sprzeciwu nie słyszę.

Wobec tego dziękuję bardzo państwu za obecność, za aktywność. Szczególnie dziękuję państwu pełnomocnikom, którzy przebyli dość długą drogę, aby podzielić się swoimi informacjami. Proszę uprzejmie, pan Wiktor Leyk jeszcze.

Pełnomocnik marszałka województwa warmińsko-mazurskiego Wiktor Leyk:

Chciałem ponowić nieustające zaproszenie samorządu województwa warmińskiego dla Komisji do odwiedzenia nas w dogodnym czasie. Serdecznie zapraszamy.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Dziękuję bardzo. Rozumiem, że pan pełnomocnik od razu określił, w której części mamy być. W warmińskiej.

Pełnomocnik marszałka województwa warmińsko-mazurskiego Wiktor Leyk:

W warmińsko-mazurskiej.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Dziękuję bardzo. Wobec tego zamykam posiedzenie Komisji. Do widzenia państwu.